

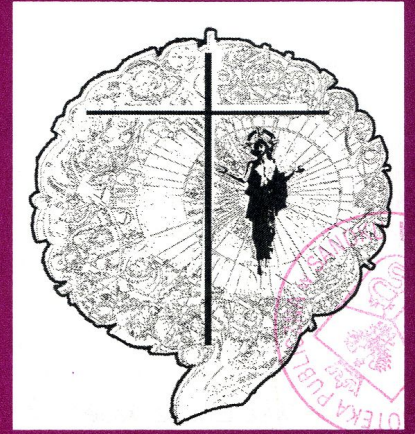


SANOK

CHRYSYDUSEM W ŻYCIE

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA

ISSN 1734-1078



V SZYMON CYRENEJCZYK

(fragment Golgoty Beskidów - okolice Żywca)

WIELKI TYDZIEŃ WIELKICH TAJEMNIC

W Wielkim Tygodniu wiele tajemnic,
w które nam wierzyć trzeba.
Chrystus zostawia samego siebie
w zwykłym kawałku chleba.

Podczas wieczerzy, którą spożywał
po raz ostatni z uczni
kazał sprawować Eucharystię
by już na zawsze być z nami.

I kiedy kapłan – od tamtej pory
powtarza słowa Pana,
to cud się staje – Jezus przychodzi
podczas modlitwy kapłana.

Gdy w Wielki Czwartek będziesz
w kościele,
to dziękuj z serca całego:
za dar Najświętszej Eucharystii
i za kapłana każdego.

A w Wielki Piątek pomyśl
z wdzięcznością
o męce Zbawiciela,
który tak bardzo ukochał ludzi,
że za ich grzechy umierał.

Więc krzyż ucałuj, klękni przy grobie
i nie trać swej nadziei,
bo dnia trzeciego Jezus
zmartwychwstał;
stąd radość jest niedzieli.

Zakwitnie szczęście o poranku,
Wielkanoc ogłoszą dzwony.
Zabrzmi słoneczne „Alleluja”!
Pan żyje! Bóg uwielbiony!

(Alina Paul)

WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku
ul. Jana Pawła II 55, tel. 013 4630594

konto parafialne:

85 1240 2340 1111 0000 3197 6091

Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny,
ks. Krzysztof Hassinger

oraz Zespół Redakcyjny

druk z materiałów powierzonych
Drukarnia „Piaśt Kołodziej”,
Sanok, ul. Cegielniana 54,
tel. 013 46 324 94

Redakcja zastrzega sobie prawo
wyboru i adiacji tekstów

e-mail: gazet_chrkrol@tlen.pl

www.chrystuskrol.home.pl

MARZEC		
4	wtorek	Święto św. Kazimierza – królewicza <i>Ur. w 1458 r. w Krakowie. Był synem Kazimierza Jagiellończyka, a matką była Elżbieta, córka cesarza Niemiec, Albrechta II. Liczne obowiązki państwowe umiał pogodzić z bogatym życiem duchowym. Wezwany przez ojca w 1483 r. do Wilna, umarł w drodze z powodu trapiącej go gruźlicy. Kiedy w 1602 r. z okazji kanonizacji otwarto grób Kazimierza, jego ciało znaleziono nienaruszone mimo bardzo dużej wilgotności grobowca.</i>
15	sobota	Uroczystość św. Józefa – Oblubieńca NMP (przeniesiona z 19. 03, z racji Wielkiej Środy). <i>Józef pochodził z rodu króla Dawida. Mimo wysokiego pochodzenia Józef nie posiadał żadnego majątku. Na życie zarabiał stolarstwem i pracą jako cieśla. Zaręczony z Maryją, Józef stanął przed tajemnicą cudownego poczęcia. Św. Józef nie był według ciała ojcem Chrystusa. Był nim jednak według prawa jako małżonek Maryi. Po narodzinach Jezusa, nadaniu Mu imienia i przedstawieniu w świątyni, w obliczu prześladowania ucieka z Matką i Dzieckiem do Egiptu. Po śmierci Heroda wraca do Nazaretu. Po raz ostatni Józef pojawia się na kartach Pisma Świętego podczas pielgrzymki z dwunastoletnim Jezusem do Jerozolimy. Potem Ewangelie o Nim milczą.</i>
20	czwartek	WIELKI CZWARTEK <i>pamiętka ustanowienia Sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa</i>
21	piątek	WIELKI PIĄTEK <i>Pamiętka Męki Pańskiej (obowiązuje post ścisły)</i>
22	sobota	WIELKA SOBOTA <i>Adoracja Chrystusa Pana w Grobie Pańskim Poświęcenie pokarmów wielkanocnych</i>
23	niedziela	ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE
24	poniedziałek	Poniedziałek Wielkanocny
28	piątek	<i>w czasie oktawy Wielkanocy nie obowiązuje post</i>
30	niedziela	NIEDZIELA BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA
31	poniedziałek	Uroczystość Zwiastowania Pańskiego – Dzień Świętości Życia <i>(przeniesiona z racji obchodów świąt wielkanocnych). Dzisiejsza uroczystość przypomina nam o tym wielkim zdarzeniu, kiedy Archanioł Gabriel przyszedł do Maryi, by zwiastować Jej, że to na Niej spełnią się obietnice proroków, a Jej Syn, którego pocznie w cudowny i dziewiczy sposób za sprawą Ducha Świętego, będzie Synem samego Boga. Od tej chwili Dziecię Jezus rozwija się w łonie Matki.</i>
KWIECIEŃ		
2	środa	Rocznica śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Bożego Syna,
zwycięstwa życia nad śmiercią i zbawienia nad grzechem,
wszelkich Bożych łask, pokoju, radości, nadziei, wiary
i miłości, które niech umacniają i prowadzą Was każdego dnia

życzą
Duszpasterze i Redakcja

W STRONĘ ZMARTWYCHWSTANIA



Dwie pierwsze niedziele Wielkiego Postu kierują uwagę chrześcijan na pokutę, dwie kolejne - na problematykę Sakramentu Chrztu św., a w piątą i szóstą, i w następującym po niej wyjątkowym tygodniu, Kościół rozważa Mękę Pańską.

Na tle całego roku kościelnego Wielki (Święty) Tydzień jest wyróżniony w liturgii. Nie można wówczas obchodzić żadnych innych świąt (np. Zwiastowania Pańskiego), przenosząc je na dzień dziewiąty - czyli pierwszy po oktawie - od Niedzieli Zmartwychwstania. Wielki Tydzień rozpoczyna VI Niedziela (Palmowa, Kwietna, Wierzbna) Męki Pańskiej. Jest ona wspomnieniem uroczystego przybycia Jezusa do Jerozolimy na osiołku. Taki czyn oznaczał pokojowe zamiary Chrystusa i był wypełnieniem proroctwa Zachariasza (9, 9-10). W kościołach czyta się dwa urywki z Ewangelii: po poświęceniu palm, przed proce-

sją - właśnie o wjeździe Syna Dawidowego do Miasta Świętego - i w trakcie Mszy św. opis Pasji, co roku kolejno według: Mateusza, Marka i Łukasza. Wszyscy Ewangelieści odnotowali historyczny fakt objęcia Jerozolimy w panowanie przez mesjańskiego Króla witanego przez wiwatujące tłumy z gałązkami drzew, także palmowych, w dłoniach. Na tę pamiątkę od IV w. w Jerozolimie odtwarzano te wydarzenia witając wjeżdżającego na ośleńcu patriarchę - biskupa Jerozolimy. W V i VI w. takie obrzędy praktykowano też na Zachodzie Europy.

Niegdyś w wielu kościołach odgrywano w Palmową Niedzielę misteria związane ze Śmiercią i Zmartwychwstaniem Pańskim. Tworzyły się po temu amatorskie grupy aktorskie.

Palmy (w Polsce są to witki wierzbowe, leszczynowe, trzcina, modrzew, barwinek lub bukszpan) święci się tego dnia od XI w. Poświęconymi wiązkami wierni zwyczajowo uderzali się nawzajem. Czyniono to z rana w rodzinach lub między znajomymi po Mszy św. Towarzyszyły temu życzenia i wierszyki.

Po kilku dniach w wielkoczwartkowy wieczór Kościół wchodzi w przeżywanie „święta świąt” - najważniejszej i najstarszej dorocznej uroczystości: Zmartwychwstania. Już w IV w. św. Augustyn mówił o świętym triduum [trzech dniach] ukrzyżowanego, pogrzebanego i wskrzeszonego Pana. Czytana w kościołach w Niedzielę Palmową i Wielki Piątek (wtedy zawsze według św. Jana) Męka Pańska przypomina wiernym ostatek sceny z życia Chrystusa. Natomiast Święte Triduum Paschalne w liturgii je odtwarza, uobecnia. W Wielki Czwartek wszyscy kapłani pracujący i przebywający w parafii wraz ze służbą kościelną otaczają ołtarz na wzór Jezusa z Apostołami na Ostatniej Wieczerzy. W Wielki Piątek w skupieniu i żałobie adorujemy Ukrzyżowanego jak czyniła to Maryja i uczniowie na Golgocie i w czasie pogrzebu ciała Jezusowego. W Wielką Sobotę w ciszy i zadumie idziemy do świątyni na modlitwę i błogosławieństwo pokarmów jakoby niewiasty przy grobie Nauczyciela, mające nadzieję na cud.

I w końcu Wigilia Paschalna

w wielkosobotni wieczór lub w nocy. Od Starożytności podczas tej liturgii udzielano Chrztu Św., Bierzmowania i Pierwszej Komunii Świętej przygotowanym kandydatom. Równocześnie pozostali chrześcijanie czuwali (vigilare - czuwać) przez wiele godzin, czytając Pismo św., śpiewając Psalmi, pieśni i modląc się. Wielogodzinne obrzędy kończyły się raniem uroczystą procesją rezurekcyjną, podczas której ogłaszano światu, że Pan zmartwychwstał. Do tej praktyki powraca się w niektórych parafiach, zwykle jednak obchody Wielkanocy zaczyna się wczesno-wieczorną liturgią trwającą około 2 godziny, a osobną Mszę św. rezurekcyjną, poprzedzoną procesją, sprawującą się w świąteczną niedzielę wczesnie rano. O tego czasu chrześcijanie mogą pozdrawiać się słowami „Chrystus zmartwychwstał!”, na co odpowiedź brzmi: „Prawdziwie zmartwychwstał!”.

Na koniec jeszcze o terminie Uroczystości Zmartwychwstania. Jest to święto nie mające stałego dnia w kalendarzu, poza tym, że zawsze wypada w wiosenną niedzielę pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia. Dla wyznaczenia dnia Wielkanocy istotny jest termin pełni Księżyca oraz nadejścia wiosennej równonocy (od VII/VIII w. jest to 21 marca). Jeśli zna się te daty, to pierwsza niedziela po pierwszej wiosennej pełni na pewno będzie Wielkanocą. To ustalenie Soboru Nicejskiego z 325 r. trwa do dziś.

Zmartwychwstanie Pańskie trwa przez całą oktawę (do II Niedzieli Wielkanocnej zwanej kiedyś „Białą” lub „Przewodnią”, a dziś „Niedzielą Miłosierdzia”), co oznacza, że każdy z tych ośmiu dni ma rangę uroczystości: w liturgii słyszymy „dziś Jezus Zmartwychwstał”, w piątek nie obowiązuje post, znoszone są lub przesuwane inne święta, które wtedy wypadają.

Wielkanoc rozpoczyna Okres Wielkanocny trwający 50 dni aż do Zielonych Świąt (Niedzieli Zesłania Ducha Świętego).

na podst.: Iwona Lipka, Szczytno

VIII REGIONALNA OLIMPIADA WIEDZY O WIELKICH POLAKACH SŁUGA BOŻY JAN PAWEŁ II

W ramach VIII Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach, organizowanej przez Wydział Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu i Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym, w całej diecezji odbył się w dniu 13 lutego 2008 roku jej drugi etap na szczeblu archidiecezjalnym.

Dla Archidiecezji Sanockiego miejscem spotkania było Gimnazjum nr 4 w Sanoku przy ulicy Jana Pawła II 25, na terenie naszej parafii. Już od godziny 9.00 gromadzili się uczniowie szkół gimnazjalnych, wraz ze swoimi opiekunami. Do godziny 10.00 – godziny rozpoczęcia – przybyło 66 uczestników.

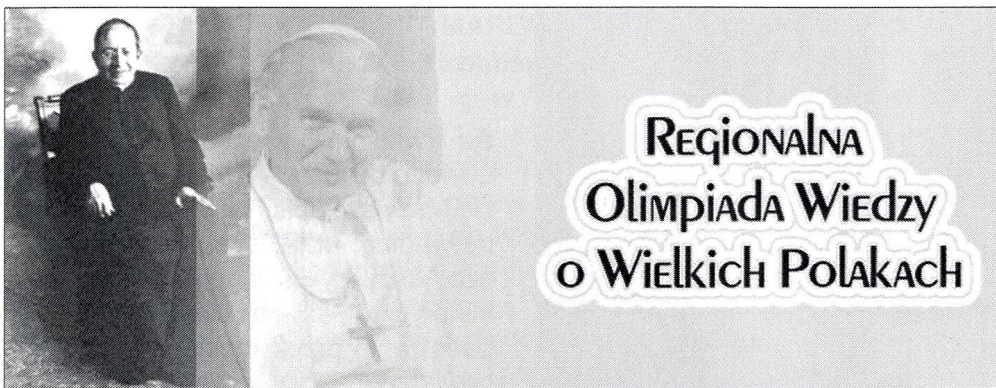
Przedmiotem wiedzy była postać Sługi Bożego Jana Pawła II. O godz. 10.00 w holu Gimnazjum rozpoczęło spotkanie modlitwą, wybraniem komisji oraz przekazaniem uczestnikom informacji i instrukcji drugiego etapu. Spotkaniu przewodniczył ks. Prałat Feliks Kwaśny – Archidiecezjalny Sanocki oraz ks. Jacek Michno – doradca metodyczny ds. nauki religii w Sanoku – odpowiedzialny za przeprowadzenie tego spotkania.

Nad zmaganiem uczestników z przygotowanym testem zawierającym pytania otwarte i zamknięte dotyczące życia i działalności Sługi Bożego Jana Pawła II czuwały trzy komisje, każda z przewodniczącym i dwoma członkami.

Po napisaniu w ciągu 70 minut trudnego testu uczestnicy przeszli do kościoła Chrystusa Króla, gdzie młodzież zwiedziła salę misyjną, która znajduje się w dolnym kościele naszej parafii i raczyła się przygotowanym przez Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców poczęstunkiem.

W tym samym czasie pod kierunkiem ks. Jacka Michno przybyli z młodzieżą katecheci – opiekunowie, dokonali poprawy testów. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpiło w kościele Chrystusa Króla w Sanoku.

Osoby które zajęły miejsca od I do V uzyskały awans do finału Olimpiady, który odbędzie się 2 kwietnia 2008r. w Krośnie w kościele p.w. Św. Piotra i Jana. Wśród tej piątki



znajduje się uczeń naszego Gimnazjum Paweł Bondaruk.

Dyplomy i nagrody książkowe najlepszym dziesięciu uczestnikom Olimpiady wręczył ks. Prałat Feliks Kwaśny, oraz organizator – ks. Jacek Michno. Pozostali uczestnicy również otrzymali pamiątkowe dyplomy. Na zakończenie, gospodarz - ks. archidiecezjalny - podziękował wszystkim uczestnikom za udział w Olimpiadzie i życzył zafascynowania osobą Sługi Bożego Jana Pawła II i brania z niego wzoru do codziennego życia.

Ks. Stanisław Węglarz

sa Króla za pomoc w zorganizowaniu i przeprowadzeniu II etapu VIII Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach.



Przy tej okazji pragniemy serdecznie podziękować Dyrektorowi Gimnazjum nr 4 w Sanoku p. Grzegorzowi Korneckiemu, ks. Prałatowi Feliksowi Kwaśnemu, Paniom: Krystynie Szwan i Dorocie Kuli, pracownikom administracji Gimnazjum nr 4, Katolickiemu Stowarzyszeniu wychowawców działającemu przy parafii Chrystu-



OTWÓRZCIE SIĘ NA MIŁOŚĆ BOŻĄ.

Po kilkuletniej przerwie rozpoczynam cykl artykułów dotyczących problemu uzależnienia alkoholowego.

Ten problem znam bardzo dobrze bo go sam przerabiałem.

Do ponowienia cyklu artykułów skłoniły mnie codzienne widoki młodych ludzi stojących pod sklepami z napojami alkoholowymi, zebrzących o złotówkę lub pijących alkohol.

Smutne jest to, że zauważam już u nich głębokie uzależnienie. Czasami udaje mi się z nimi rozmawiać.

Pytam ich o środowisko rodzinne, dlaczego sięgają po alkohol i czy chcieli by zmienić styl życia i żyć bez alkoholu.

Odpowiedzi w większości szczerze uzupełniają moje już wcześniejsze przypuszczenia potwierdzone własnym przeżyciem. Przyczyną sięgania po alkohol jest za bardzo rozbudzona tradycja narodowa, przekaz genetyczny, środowisko w którym przebywamy, a co najważniejsze niepowodzenia życiowe. W większości młodzi już alkoholicy pochodzą z rodzin patologicznych, rozbitych, rozbitych małżeństw lub dzieci z nieprawego łoża. Nieodwracalne skutki wyrządził w tym przypadku poprzedni system oraz rządzący obecnie młodsi promieniści poprzedniego systemu lub ich potomkowie. Władze wybieramy my wszyscy obywatele kraju i dlatego ponosimy odpowiedzialność za tych młodych ludzi. Mieszkańcy Sanoka do władz miejskich wybrali już na drugą kadencję ludzi którzy wydali więcej zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych niż w stolicy województwa Rzeszowie. Widać wyraźnie że nie leży im na sercu dobro mieszkańców tylko chcą na tym zarobić zdzierając z punktów sprzedaży wysokie haracze.

Ciekawy jestem na co te pieniądze przeznaczają, bo nie widzę w Sanoku profilaktyki przeciwalkoholowej. Pytałem się niedawno temu Rajcy Miejskiego dlaczego wydaje się tak dużo zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Otrzymałem taką odpowiedź: przeszkadza to Panu, kto chce to będzie pił, a kto nie to nie będzie pił. Wyjaśnienie moje dam Panu Rajcy takie: staropolskie przysłowie mówi, że okazja czyni złodzieja i okazja prowokuje do wypicia a po wypiciu zaczyna uzależniać.

Wydaje się zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych w miejscach dużej koncentracji ludności jak na obiektach sportowych, przysakralnych, skansenie, w okolicy mostu na Białej Górze gdzie przechodzi wielu działkowców, spacerowiczów, wczasowiczów i wycieczek. Pijany narodem łatwo się rządzi.

Można szybciej ogłupić w mediach, opluć: rządzących, Kościół, dzieła powstałe przy Radiu Maryja, oraz jego założyciela a potem wygrać wybory. Najpierw społeczeństwo trzeba uzależnić od alkoholu, a potem nie ma zmartwienia, będą pili bo będą musieli. Historia się powtarza. Metody ogłupiania narodu te same co w okresie zaborów i PRL-u.

Być może za dużo poruszyłem spraw politycznych i środowiskowych. Nie mogłem jednak tego przemilczeć, bo one mają nieodłączny wpływ na kształtowanie się niezdrowej atmosfery społecznej. „Na fraszek dobry trunek” - tak mawiali nasi pradziadowie.

Żądanie uzależnionego organizmu jest tak silne, że jego jedynym pragnieniem jest zaspokoić głód, podobnie jak u głodnego. Aby zaspokoić ten głód nie przebiera w środkach aby zdobyć pieniądze i kupić alkohol. Nie wstydzi się zebrać, kraść a fantazji i kłamstw ma tyle że trudno sobie wyobrazić człowiekowi nieuzależnionemu. Problem ten rozwinąłem dlatego aby popatrzeć na ludzi uzależnionych z większą wyrozumiałością, współczuciem i nie wolno spisywać ich na straty lecz trzeba im pomóc. Pomoc można im udzielić w wskazywaniu innego stylu życia, pomoc w podjęciu pracy, pogłębić ich zasób wiary oraz ukierunkować ich w tym przeświadczeniu że są uzależnionymi. Należy wskazać im właściwą drogę do wyzwolenia się z tego uzależnienia.

Ludzie Ci potrzebują dużo ciepła i serca okazywanego im przez najbliższych, bo jest wiele przypadków że my sami byliśmy przyczyną sięgania przez nich po alkohol. Rozwijając ten wątek stwierdzam, że nie ma skutku bez przyczyny lecz wielkim nieszczęściem dla pijących jest to że widoczny jest skutek a nie przyczyna.

W uzależnienie wpadają przeważnie ludzie zdolni, a słabi psychicznie. Nie zgadzam się z takim rozumowaniem, że każdy nieuzależniony może wypić kieliszek lub dwa albo piwo na poprawę apetytu. Taka argumentacja jest prowokacją do wypicia.

Zaden uzależniony nie dopuszcza do swej świadomości że nim jest. Na ten temat będzie osobny artykuł.

Najpierw przed takim przeświadczeniem, że nie jestem uzależnionym trzeba się sprawdzić. Bądźcie jednak ostrożni przed takim sprawdzianem, bo na ogół kończy się on ciągiem alkoholowym. Najlepszym jednak sposobem na sprawdzenie się jest wypicie małej ilości alkoholu. Jeżeli na tym potrafisz poprzestać to nie jesteś uzależniony. Natomiast jeżeli dostajesz tzw. „smak” i dopiero masz ochotę wypić to bądź pewny że jesteś uzależniony, a inaczej określając alkoholiczkiem.

W miarę upływu czasu organizm nie zadowala się małą ilością alkoholu i stawia Ci większe wymagania. Po pewnym czasie zdarza Ci się wracać do domu chwiejnym krokiem a na drugi dzień trzeba wypić klina. Kliny zdarzają się coraz dłuższe. To świadczy, że wpadłeś już w alkoholizm.

Stwierdza to wyzwolony alkoholik dzięki Łasce Bożej. Ponieważ wiem, że alkoholicy na ogół nie czytają tych artykułów zwracam się z apelem do wszystkich członków rodzin, w których występuje problem alkoholizmu - otwórzcie się na Miłość Bożą i pomóżcie otworzyć się swoim bliskim chorym alkoholiczkom. Ponieważ Pan Bóg dał każdemu z nas wolną i nieprzymuszoną wolę, oni sami muszą zdecydować o swoim życiu. Najbliżsi proście Jezusa o przywrócenie i pogłębienie im wiary. Jest to jedyna skuteczna droga do wyzwolenia się z tej strasznej choroby. Chrystus mówił: „proście a otrzymacie”. Nadarza się ku temu okazja.

W niedzielę Palmową, jak co roku, odbywa się Misterium Męki Pańskiej na Kalwarii Pałacowskiej. Zapraszam na to misterium. Chrystus na swej Drodze Krzyżowej odwdzięczał się współczującym - Św. Weronika, Pocieszał płaczące niewiasty i ulitował się nad Piotrem. Uwierzcie mocno Chrystusowi a on Was wysłucha. Do zobaczenia 16 marca na Kalwarii Pałacowskiej.

P.S. Artykułami swymi będę spłacał dług wdzięczności Panu Jezusowi za uratowanie mnie przed katastrofą drogową - wpadłem w poślizg i wyszedłem zwycięsko.

cdn. J. Chrobak

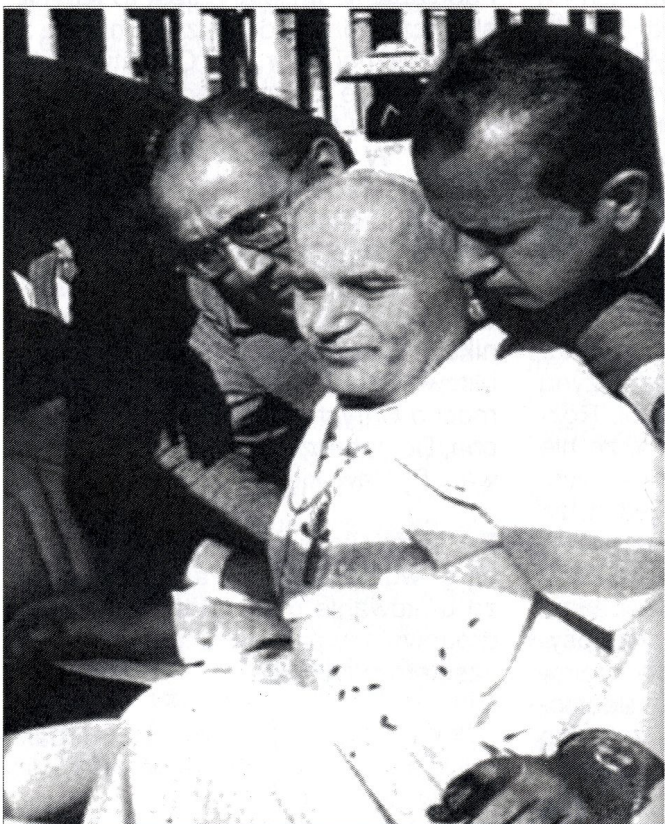
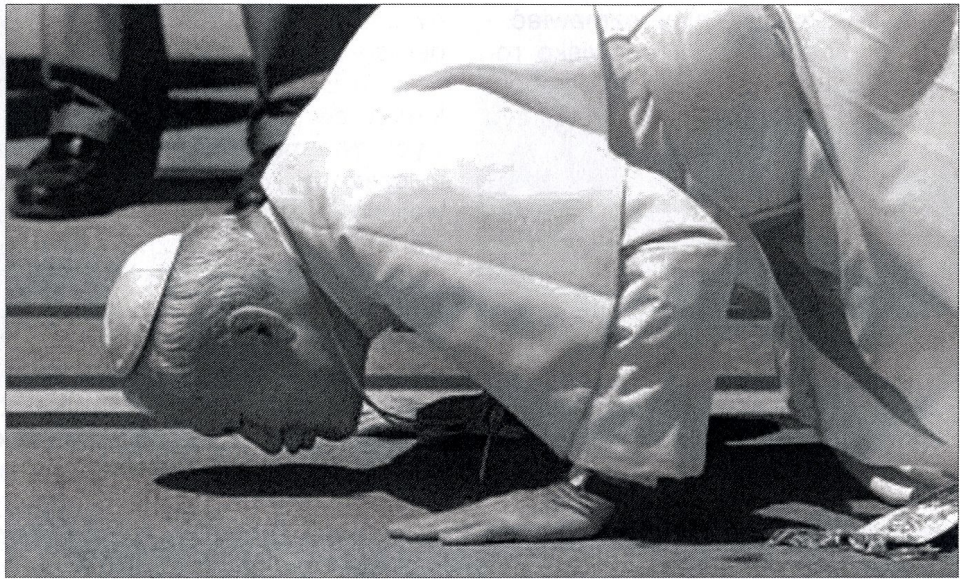
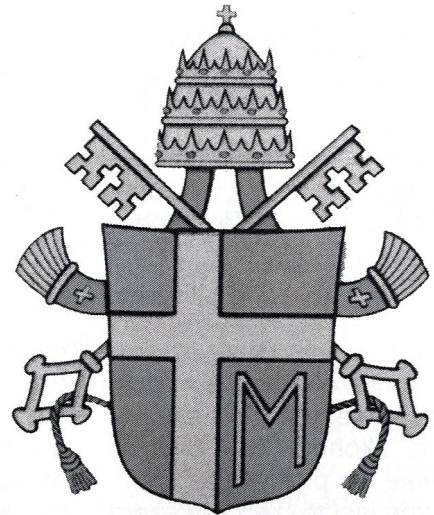
ODSZEDŁ DO DOMU OJCA

**2 KWIECIEŃ B.R. PRZYPADA JUŻ TRZECIA ROCZNICA ŚMIERCI
SŁUGI BOŻEGO JANA PAWŁA II.**

KIEROWAŁ KOŚCIOŁEM OD 1978 DO 2005 R.

**ZAPISAŁ SIĘ NIEZAPOMNIANYMI ZGŁOSKAMI W HISTORII ŚWIATA
I KOŚCIOŁA.**

OJCZE ŚWIĘTY - PAMIĘTAMY!



**TOTUS
TUUS**



Imponująca papieska Statystyka

Karol Wojtyła jest trzeci na liście papieży o najdłuższym pontyfikacie.

Dłużej panowali tylko święty Piotr (34 lata) i Pius IX, który zasiadał na Piotrowym Tronie ponad 31 lat.

Podczas swojej prawie 27-letniej posługi Jan Paweł II ogłosił: 14 encyklik 14 adhortacji, 11 konstytucji apostoelskich, 43 listy apostoelskie, zwołał 9 konsystorzy, mianował 232 kardynałów, w tym 10 Polaków; kanonizował 506 świętych (w tym 9 Polaków oraz dwóch świętych związanych z Polską); beatyfikował 1334 błogosławionych (w tym 155 Polaków); przewodniczył 6 zgromadzeniom generalnym zwyczajnym synodu biskupów, jednemu zgromadzeniu nadzwyczajnemu synodu biskupów i siedmiu zgromadzeniom specjalnym synodu biskupów; przyjął ponad 1350 osobistości politycznych, spotkał się z wiernymi na ponad 1020 audiencjach generalnych.

Jan Paweł II był największym podróżnikiem wśród dotychczasowych papieży.

Ostatnia Jego pielgrzymka do Lourdes we Francji, była 104 podróżą zagraniczną Ojca świętego. Pierwsza papieska podróż zagraniczna, do Republiki Dominikańskiej, Meksyku i na Wyspy Bahama, miała miejsce w styczniu 1979 r.

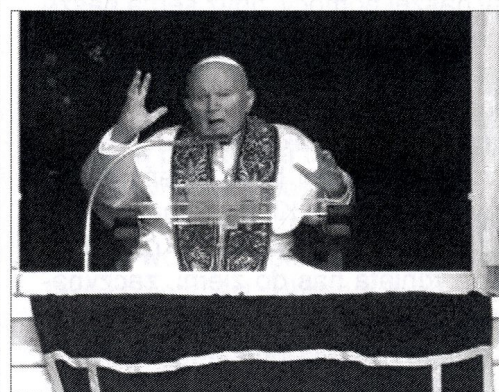
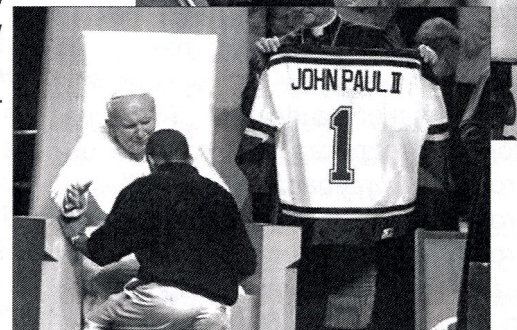
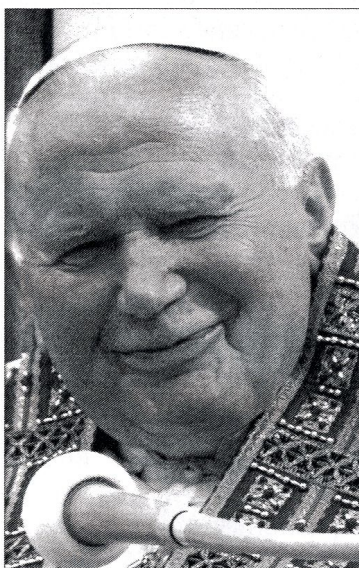
Ogółem Papież odwiedził 132 kraje (jedno- lub wielokrotnie) oraz około 900 miejscowości (niektóre wielokrotnie).

W czasie podróży zagranicznych Jan Paweł II wygłosił ponad 2400 przemówień. Najdalszą była 32 podróż zagraniczna - na Daleki Wschód i do Oceanii (18.11-1.12.1986 r.), podczas której Papież przebył 48 974 km. Drugą pod względem przebytej odległości była 44 pielgrzymka - do Korei Płd., Indonezji i na Mauritius (6-16.10.1989 r.). Podróż na Daleki Wschód i do Oceanii była też długa, trwała 13 dni, 6 godzin i 15 minut. Na drugim miejscu pod tym względem znajduje się pielgrzymka do Ameryki Płd. (31.03-13.04 1987 r.), która trwała 13 dni i 4 godziny. Na trzecim - siódma podróż do Polski: 12 dni, 11 godzin i 45 minut.

Według watykańskich statystyk rokiem największej aktywności Jana

Pawła II w Rzymie był rok 1983, kiedy to odbyło się 49 audiencji generalnych. Jednakże najwięcej osób - 1585 000 - słuchało Papieża na audiencjach w 1979 roku, więcej nawet niż podczas uroczystości Wielkiego Jubileuszu Kościoła katolickiego w 2000 r., kiedy Papież przemawiał do 1463000 wiernych.

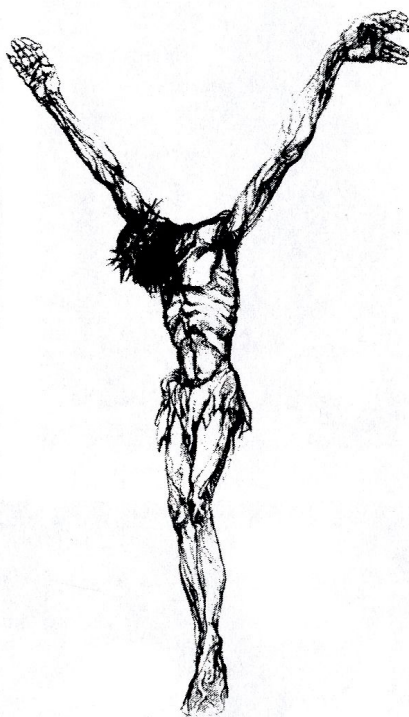
Jan Paweł II pielgrzymując podczas swego pontyfikatu do 132 państw świata pokonał 1 mln 166 tys. km. To tak jakby 30 razy okrążył ziemię... !!!



ZAMYŚLENIA POD KRZYŻEM

Trwamy w okresie Wielkiego Postu. Ma on przygotować nas, poprzez ciernistą Drogę Krzyżową, do Misterium Zmartwychwstania. Dla nas - chrześcijan - jest to najważniejsze święto. Jak w XXI wieku potrafimy przygotować się do tego cudownego przeżycia? Zacząć należy od siebie, od swego „JA”, by w końcowej fazie spotkać cudowne „TY”. Czas, który się rozpoczął jest czasem powrotów, przebaczenia, refleksji. Drogę wskazuje nam Jezus. On jest Droga, Prawda i Życie. A droga za Jezusem nie jest łatwa. Spotykamy na niej cierpienia, ból, zwątpienia, ale też zdarzają się małe i duże radości, które powodują, że świat staje się piękniejszy. Iść za Jezusem tzn. dobrowolnie na swoje ramiona wziąć krzyże dnia codziennego. Wziąć krzyże, które przyniatają nas do ziemi, krzyże, które powodują w naszych sercach bunt: Panie! Dlaczego ja?. W tym pytaniu brakuje zaufania do Jezusa. Krzyż, który daje nam Jezus jest współmierny do naszego życia. Jezus chce nam coś powiedzieć. Może w codziennym życiu nie zauważaliśmy brata, który potrzebował naszej pomocy, gdyż serca nasze skierowane były na zbieraniu dóbr materialnych, może po drodze zgubiliśmy sens życia, wiarę. Może będąc chrześcijanami tak naprawdę dawno przestaliśmy nimi być? Pytań o sens krzyża jest wiele. Kiedy na nasze barki zostaje nałożony krzyż. Krzyż, który przyniata nas do ziemi, zaczynamy, myśleć inaczej. Krzyże dnia codziennego są dla nas sprawdzianem miłości do Boga. Krzyż jest też wyrazem szczególnego umiłowania nas przez Boga. To Krzyż jest swoistym łącznikiem: Ja - Krzyż - Bóg. Przy czym Krzyż = Jezus Chrystus. „Tak, bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3:16) Boża miłość do Jedyne Syna, ale również do Ciebie i do mnie, wyrażona jest przez Krzyż, który nałożył na Jego ramiona. Miłować aż do bólu. Oto wartość Krzyża. Im większa jest nasza wiara, tym mniejszy staje się dla nas ciężar krzyża. Wiara, nadzieja i mi-

łość są dla nas dzwignią, skrzydłami, radością, a te czynniki z kolei dają nam siłę. Siłę i wiarę, że będzie dobrze. Tak naprawdę, krzyż to droga do świętości. Czasy, które nastąpiły są trudne. Ciężko zdobyć chleb, prace. Kontakt z Bogiem staje się luźny. Przystajemy się modlić, bo i po co, jak i tak nasze modlitwy nie zostaną wysłuchane. Nic bardziej mylnego. Każda nasza modlitwa jest wysłuchana, jeżeli w jej czasie wyciszamy swe serca i pozwalamy by nasze „JA” stało się malutkie, a zagościło w nich cudowne „TY”. Nieważne Panie, o co ja proszę, ale ważne, co Ty mi dasz. Bo Ty najlepiej wiesz, co mi jest potrzebne.



Kiedy Bóg milczy, nie realizując naszych próśb - tak naprawdę woła: Człowiecze, nie dam Ci tego bo jeszcze nie jesteś gotowy, Twoja modlitwa - tak naprawdę nie jest modlitwą, tylko litanią rzeczy i czynów, które chcesz mieć, jak małe dziecko zabawkę. A przecież wiesz, że nawet zabawki mają napisane, dla jakiej grupy wiekowej są przeznaczone. Wiec mówię Ci: jeszcze nie jesteś gotów. Dorośnij! I jakoś tak dziwnie się dzieje, że to, co dla nas było najważniejsze dziś - a Bóg nam tego nie dał - jutro okazuje się marnością. Powiesz: „dlaczego więc ludzie chorzy, otrzymują tak ciężkie krzyże cierpienia? Krzyż połączony z cierpieniem jest dla nas odkupieniem. Zwróćmy swe oczy na Ojca Pio. Jego cierpienie trwało 50 lat. Nigdy się nie skarżył.

Ofiarował je za mnie i za Ciebie Bogu. I w tym wszystkim jest paradoks, że im więcej cierpiał, tym bardziej kochał Boga, Ciebie i mnie. Krzyż, który Bóg położył na Jego ramiona wydawał się krzyżem nie samego Ojca Pio, ale był to krzyż mój i Twój, położony na barki tego człowieka. Dźwigał go a wiara, która posiadał dodawała mu siłę na każdy dzień. Krzyż - droga do świętości. Tak, o ile zrozumiemy sens cierpienia. Żeby zrozumieć musimy zaufać, aby zaufać musimy Wierzyć, aby Wierzyć musimy kochać. Czas Wielkiego Postu jest wspaniałą okazją do zastanowienia się nad naszym życiem. Jezus niósł swój Krzyż nie narzekając, nie wołając, szedł cichy i pokorny sercem. Wziął na swoje barki grzechy całego świata. Szedł na Golgotę po to, by dać nam Życie Wieczne. Krzyż jest drogą do Zmartwychwstania. Gdyby Jezus odrzucił ofiarę Krzyża, to nie byłoby Zmartwychwstania, gdyby nie było Zmartwychwstania nasza wiara nie miałaby sensu. Swoim „tak” dla Krzyża Jezus dał nam przykład zaufania i wiary. Dlaczego o tym tak szybko zapominamy? Świat się kręci, ale Krzyż stoi. Spójrzmy na Krzyż Zbawiciela, otwórzmy swoje serca na Jego miłość. On jej nam nie narzuca. To my mamy dorosnąć do tego, żeby móc przyjąć wszystko to, co nam przygotował. Z wiarą i ufnością. Bóg wie, co dzieje się w naszej duszy. Dał nam jednak wolną wolę i nie chce ingerować w nasze wybory, kroki, czyni. To my mamy zwrócić oczy ku Niemu i nie prosić, tylko zapytać: Panie, czy tak mam czynić? Pozbądźmy się w naszej modlitwie naszego „JA”, otwórzmy serca na głos Boga, to nie my mamy mówić, ale ON, żeby Go usłyszeć potrzebujemy wznieść się nad egoistyczne zachcianki, wznieść się nad chciwość, zazdrość, zachłanność. Człowiek, stworzony jest do miłości. I jeżeli w naszym życiu stracimy dar umiłowania tego, co Bóg stworzył, a więc Ciebie, mnie, każdego człowieka, to próżne jest nasze życie. Niech ten czas Wielkiego Postu, będzie okazją do dorastania. Tego nam wszystkim życzę.

SYMBOLE

ich znaczenie i przestanie

Gołąb

Gołębom przypisuje się zupełnie szczególne znaczenie. Spotykamy trzy gatunki tych ptaków: gołąb domowy, dziki albo grzywacz i turkawka.

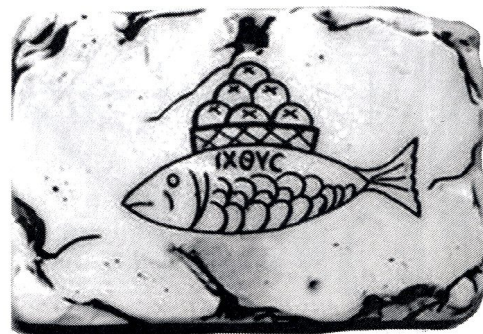
Gołąb uchodził na Wschodzie za ptaka „świętego” i był atrybutem Isztar, którą można nieomal utożsamiać z Afrodytą, boginią pierwiastka żeńskiego i płodności zwierząt. W Syrii nie wolno było chwycić i spożywać gołębi o białych piórach. Gołąb, jako ptak najwyższego bóstwa, był również symbolem państwa asyryjsko-babilońskiego i umieszczano go na sztandarach wojskowych.

Według wyobrażeń ludów starożytnego Wschodu, które żywe są jeszcze

w Kościele greckim, gołąb jest przedmiotem czci religijnej. W Moskwie i innych miastach rosyjskich żyły, tak zresztą jak do dziś, stada gołębi, a zabijanie ich traktowano poniekąd jako profanację świętości. Stada gołębi w półgreckiej Wenecji także prawdopodobnie mają jakiś związek z tymi starodawnymi poglądami.

Starożytna wiedza przyrodnicza podkreśla, jako szczególne, następujące cechy gołębi: prostotę, miłość, niewinność i łagodność. Księga Rodzaju wspomina o gołębiach, które Noe wypuścił i arki, aby dowiedzieć się, na ile opadły wody potopu. Gołębie i synogarlice zaliczano do zwierząt ofiarnych Starego Przymierza. Często gołąb wyobraża w sztuce katakumbowej, zmarłych, którzy ze znakiem zbawienia zasnęli w pokoju Pana.

Swoje najwyższe znaczenie otrzymał gołąb podczas chrztu Chrystusa, gdy Duch Święty przybrał postać gołębicę. Izraelici widzieli w gołębiu ulubio-



nego ptaka Boga. Komentarze moralne widzą w cechach gołębia i synogarlicy przykład dla całego Kościoła, a także dla poszczególnego człowieka. Z racji, że Ewangelia daje świadectwo, iż Duch Święty ukazał się w postaci gołębicę podczas chrztu Chrystusa, przedstawia się trzecią Osobę Boską najczęściej pod postacią gołębicę. Symbol gołębicę jest również znakiem natchnienia Pisma Świętego. W sztuce chrześcijańskiej mówi głównie o działaniu Ducha Św. i Jego obecności w Kościele.

IMIENIA

zwykłe słowa

czy coś więcej

JOZAFAT, JÓZEFAT (12, 14, 25.XI)

Zdrobnienia i skróty: Jozafacik, Jozafatek W innych językach: łac. Josaphat, węg. Jozafát Pochodzenie i znaczenie: hebrajskie: Jehoszafat - Jahwe sądzi

JÓZEF (4.II, 14.II, 15.II, 28.II, 1.III, 19.III, 17.IV, 1.V, 23.VI, 28.VI, 4.VII, 25.VIII, 27.VIII, 18.IX, 14.XI)

Zdrobnienia i skróty: Józek, Józiek, Józio, Ziutek. Forma żeńska: Józefa, Józefina Zdrobnienia i skróty: Fina, Józefinka, Józka, Ziuta W innych językach: łac. Ioseph, ang. Joseph, Joe, ros. Josif, ukr. Osip, arab. Jusuf, hiszp. José, niem. Josef, Joseph, węg. József, wł. Giuseppe. Pochodzenie i znaczenie: hebrajskie: josef - niech przyda (Pan drugiego syna) Uwagi i ciekawostki: Imię biblijne nadane przez Rachelę upragnionemu synowi, a także imię opiekuna Jezusa, oblubieńca Maryi, Matki Bożej;

Od przełomu XVIII-XIX wieku było najczęściej nadawane noworodkom płci męskiej, by później ustąpić pierwszeństwa imieniu Jan.

Charakterystyka mężczyzny:

Mężczyzna o tym imieniu posiada często niezwykłą intuicję, twórczy charakter, dobre rozeznanie psychiki człowieka. Nie dąży do spełniania roli kierowniczej. Posiada wielkie ideały, które realizuje dokładnie. Bywa autokratą. Jest zwolennikiem surowego wychowywania dzieci. Wybiera sobie za żonę osobę, która powinna być jego partnerem i przyjacielem życiowym. Służy radą i pomocą innym, jest bowiem wykształcony, inteligentny, posiada wielki zasób wiedzy. Jest



jednak zwolennikiem starego, archaicznego małżeństwa i rodziny. Dbą o religijne wychowanie dzieci. Daje im wysokie wykształcenie. Jest powol-

ny w podejmowaniu decyzji, staranny w pracy. Lubi ładnie się ubierać, imponować.

Charakterystyka kobiety:

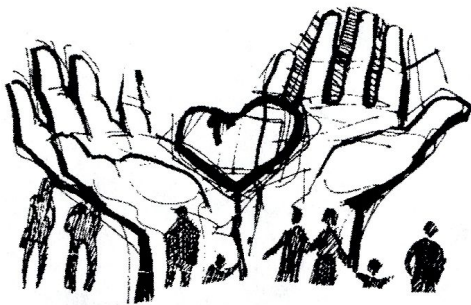
Kobieta z tym imieniem jest bardzo aktywna społecznie, kieruje się altruizmem, a dla realizacji swych charytatywnych celów utrzymuje kontakty z wieloma wybitnymi osobistościami. Jej praca budzi powszechne uznanie, toteż swój autorytet ciągle gruntuje w społeczeństwie, kształtuje dalej swoją pozytywną osobowość. Jest bardzo wnikliwa, posiada stałe przekonania, wystawia trafne oceny, zgromadza wokół siebie ludzi mądrych. Jako kobieta jest subtelna, nie bardzo religijna, do miłości i rodziny nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi. Ceni pracę i naukę.

JUDYTA, ITA, JUTTA (6.V, 14.XI, 10.XII)

W innych językach: łac., niem. Judith, węg. Judit Pochodzenie i znaczenie: hebrajskie: Jehudit - mieszkanka Judei.

Charakterystyka osoby:

Osoba o wielkich zdolnościach artystycznych, zwłaszcza w muzyce i literaturze. Zawsze zajęta, wrażliwa na piękno i kolory. Filantropka, cechuje ją rozrzutność lub też skąpstwo.



POWOLANIE DO MIŁOŚCI BLIŹNIEGO

„Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem, żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

Miłość jest najważniejszym powołaniem chrześcijanina. Ma ona wiele imion. Ma też niezwykłą moc, przemieniającą życie człowieka, nadająca mu pełny sens i sprawiającą, że wszystko wydaje się lepsze.

Miłość bliźnich czasami przychodzi nam łatwo. Czasami wiele nas kosztuje. Zawsze jednak jest znakiem wierności Chrystusowi i dowodem na to, że naprawdę kochamy Boga. Każdy z nas jest powołany do miłości. Chrystus sugeruje nam, jakie kształty może ono przybierać w życiu Jego naśladowców. Gdybyśmy nie umieli ich odnaleźć, zostawił nam podpowiedź – swój krzyż. To Księga Miłości, z której wiele możemy wyczytać.

Jezusowa miłość pokazuje logikę ludzkiej miłości. Na początku jest zawsze zdumienie, zachwyt, zauroczenie człowiekiem. Dostrzeżenie w nim wartości. Nie można bowiem kochać kogoś, jeśli nie uzna się w człowieku jego godności i nie zachwyci się człowiekiem. Ludzkie serce, aby kogoś lub coś pokochało, musi najpierw znaleźć w kimś lub czymś upodobanie. To uczucie, które dobrze znane jest zakochanym: olśnienie człowiekiem. Dana osoba przedstawia się jako dobro. Miłość oznacza zdolność wzruszania się, bycia szczęśliwym i zachwyconym pod wpływem zetknięcia się z dobrem, odkrytym w człowieku.

Trzeba naśladować Jezusa w postawie poszanowania godności bliźnie-

Młodzież CHRYSTUSA KRÓLA

go. To bardzo ważne zadanie w obecnej rzeczywistości. Obserwujemy bowiem paradoksalną sytuację: z jednej strony coraz głośniejsze i coraz więcej mówi się o godności i prawach człowieka, z drugiej strony widzimy, jak nasza cywilizacja staje się coraz bardziej cywilizacją barbarzyńskiego godzenia w podstawowe prawa człowieka. Nasza kultura staje się kulturą śmierci i poniżenia bliźniego. Żyjemy w świecie, w którym coraz mniej jest miejsca dla słabych.

Naśladować Jezusa – Sługę oznacza stać się bratem dla drugiego człowieka, starać się przychodzić mu z pomocą, być wrażliwym na potrzeby bliźnich. Respekt dla bliźniego wyraża się w tym, w jaki sposób odnosimy się do niego. Chodzi tutaj o nasze słowa i spojrzenia. Bywa najczęściej tak, że zdenerwowani, nie umiemy uszanować innych. Przeklinamy kogoś, używamy wulgarnych słów pod czyimś adresem, potrafimy czynić złośliwe uwagi, naśmiewać się, kąśliwie wytykać wady lub słabości osób, których nie lubimy. Zwłaszcza w rodzinie łatwo o złe słowo, o niepotrzebną uwagę czy uszczypliwą obserwację.

Uczmy się szacunku dla własnego słowa. Jeśli chcemy, aby nasze słowo się liczyło, aby inni szanowali nas za kulturę osobistą i dojrzałe człowieczeństwo – trzeba wydać walkę grzechom nieopanowanego języka. Nic nie usprawiedliwia wulgarności. W sytuacji chrześcijanina jest ona złym świadectwem, gdyż zdradza braki w życiu duchowym i moralnym. Zatem nie przeklinajmy! Wstydzmy się tego, jeśli przyzwyczailiśmy się do wulgarności. To, że powszechnie słyszy się przekleństwa, nie jest argumentem za tym, że tak powinno być. Postawa szacunku, zachwytu i uznania godności drugiego człowieka rodzi w sercu chrześcijanina pragnienie dobra dla osoby, którą cenimy. Prowadzi do miłości obdarowującej bezinteresownie. Jezus uczy nas miłości, która nie będzie polegała na zawłaszczaniu bliźniego, na potraktowaniu go jako środka, służącego dla osiągnięcia przez nas celów. Jezus uczy nas

tęgo, że słowo: „kocham Cię” oznacza: „chcę Twego szczęścia, Twego dobra”, „żyję dla Ciebie”, a nie jedynie: „jesteś mi potrzebny”, „pragnę Cię wykorzystać”. Miłość nie wykorzystuje nikogo.

Miłość Jezusa jest bezinteresowna. To bardzo ważny rys miłości, który nie wszyscy wychowani na konsumpcyjnych wzorcach telewizyjnych potrafią zrozumieć. On nie kocha „za coś”. Często młodzi ludzie, zakochani w sobie, mówią do siebie: „Kocham Cię, ponieważ Cię potrzebuję”, „Zostań ze mną, gdyż bez Ciebie nie potrafię żyć”. Nie wiem, na ile jest to miłość prawdziwa. Wiemy tylko, że Jezus mówi nam: „Kocham Cię, gdyż Cię kocham”. Niczego się po nas nie spodziewa. Niczego od nas w zamian nie chce.

Nasza cywilizacja – cywilizacja „szybkiego szczęścia” – odrzuca takie cnoty jak: bezinteresowność, oddanie, wierność człowiekowi, czy poświęcenie dla bliźniego. To, co się liczy naprawdę – mówi wielu – to sukces rozumiany jako osobisty zysk, skuteczność, wolność od trosk, możliwość osiągnięcia wszystkiego, o czym zamierzamy. Jeśli tak spojrzymy na świat i przyjmujemy, że „mamy prawo do szczęścia” za wszelką cenę, to bardzo łatwo przyjmujemy i to, że tę cenę mogą zapłacić inni.

Dlaczego tak się dzieje, że egoista nie może być szczęśliwy? Jak to jest naprawdę? Dlaczego kobieta, która samotnie wychowuje niepełnosprawne dziecko, boryka się z biedą materialną, ma problemy zdrowotne – jest szczęśliwsza od tej, która dla kariery zrezygnowała z macierzyństwa, dokonała drugiej czy trzeciej aborcji, ma prawie wszystko, tylko nie ma obok nikogo?

Dlaczego mężczyzna, który dotrzymał wierności żonie pomimo okazji do zdrady, wraca szczęśliwy do domu i przytula się do niej, a inny, nie mogąc znaleźć miłości w coraz to innych objęciach, staje się cyniczny i zgorzkniały?

Odpowiedź na te pytania jest prosta: człowiek jest stworzony do miłości, a nie do używania. Jeśli nie spo-

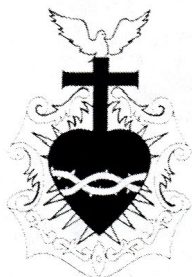
tką się z miłością, jeśli jej nie przeżyje w swoim sercu, jeśli się nią nie napełni i jeśli dla niej nie będzie umiał cierpieć – nigdy nie będzie sobą, nigdy nie zazna szczęścia. Serca ludzkiego nie można napełnić czymkolwiek. Własnego serca nie można na długo oszukiwać.

Przykazanie miłości można wypełniać w konkretny sposób. Jaki? Podpowiada nam samo życie. W zależności od tego, ile mamy lat, w jakim stanie żyjemy, jakie otrzymaliśmy powołanie życiowe. Dla chrześcijanina miłość bliźniego ma swój początek w Bogu, który jest miłością. Co nas czyni zdolnym i pobudza do miłości bliźniego? Doświadczenie miłości Bożej, świadomość darmości i nieskończoności tej miłości, wdzięczność za otrzymane od Boga dary.

Kiedy chrześcijanin karmi głodnych, pociesza chorych czy odwiedza więźniów, kiedy wyciąga rękę w geście podźwignięcia czy jałmużny, pragnie czegoś więcej niż tylko zaspokojenia konkretnych potrzeb osób, wśród których żyje. Kocha bliźniego, to zna czy dostrzega w nim Chrystusa, który prosi o wsparcie, pociechę, umocnienie. I wtedy patrząc na człowieka ubogiego, chorego, potrzebującego oparcia, nie spogląda na niego z wyższością, „z góry”, jakby był kimś lepszym czy potężniejszym. Widzi w nim brata, w którym pokornie przychodzi do Niego sam Chrystus. Tak więc uczynki miłosierdzia chrześcijańskiego mają swój wymiar duchowy; odnoszą się nie tylko do człowieka, ale również do Boga. Służąc bliźniemu – służymy samemu Bogu.

Miłość, do której jesteśmy zdolni wobec kogoś słabszego i biedniejszego, pomaga nam uświadomić sobie, że wobec Boga my jesteśmy słabi i potrzebujący Jego łaski. Radość, jaką rodzą w sercach dobre uczynki, pozwala nam zasmakować w radości, jaką Bóg nosi w swoim sercu, gdy okazuje się hojny wobec nas.

Na podst. „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”



opr. KF

Wielkopostna Matka

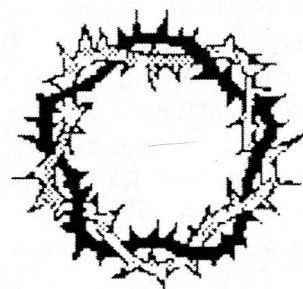
Mury
kościół
czerwone od słońca.
Armady
zimnych chmur,
tną
ocean czasu.
stopnie.
Zawieszony
pomiędzy ołtarzem
a niebem,
płoniesz
Chryste.
Samotny
na Górze Czaszki.
Płaczesz.
Łzy
płyną
twarzą.
Matka
bierze
Cię w ramiona.
oczy
pełne mgły cierpienia.
Ociera
twarz
Swego Boga.
Zmrok
nad światem.
Ona wciąż
spieczonymi
ustami
śpiewa Gorzkie Żale.
Aniołowie
już ćwiczą głosy
na Hosanna.

Stanisław Konieczny

PANIE

Naucz
moje stopy
przemierzać świat.
Naucz
dłonie otwierać
na dłonie,
być ciszą
gdy z bólu
krzyczy serce
Bliźniego.
Naucz
zasiewać ziarna radości
w glebę zwątpienia.
Chcę
byś nauczył mnie
nieść Krzyż
- Twoją Drogę.
Panie
Naucz
bym egoizm wyrzucił w mrok.
A kiedy wiatr czasu
dotknie mych Dłoni,
by pełne były ziaren
Miłości.
Miłości
świecącej ponad
Bramą Przejścia.

Stanisław Konieczny





Witajcie Kochane Dzieci!

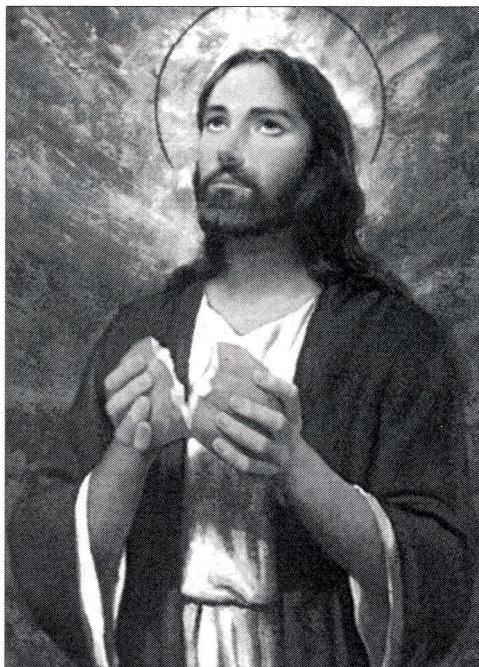
Bardzo się cieszę, że wiosna coraz bliżej. Niebo jest takie inne: jasne, czyste i wysokie, jakby zapraszało do radosnego śpiewania i spacerów. Wietrzyk ciepłymi podmuchami sprząta zimowe kurze i wita serdecznie nowych gości na ziemi i w górze. Spod śniegu wyrzały odważne przebiśniegi i krokusy, a nad niebem słychać coraz głośniejszy śpiew ptaków. W parku i w lesie, na leszczynowych gałązkach nie ma jeszcze listków, ale są kwiaty: żółte bazie. Budzą się jeże, żaby pszczoły i muchy. Zaczynają pracowite życie mrówki i krety, a najczęściej niespodzianek bywa z pogodą. I właśnie w tym miesiącu, w którym przyroda budzi się do życia będziemy przeżywać Święta Wielkanocne.



Ale zanim będziemy cieszyć się zmartwychwstaniem Chrystusa, przed nami Niedziela Palmowa i Wielki Tydzień. Są to dni wyjątkowe i bardzo ważne dla każdego chrześcijanina.

Niedziela Palmowa – rozpoczyna ona Wielki Tydzień. Pan Jezus na osiołku wjeżdża do Jerozolimy. Ludzie witają Go jako Króla i Zbawiciela. Dzieci zrywają gałązki palmowe, rzucają je na drogę zamiast kwiatów i wołają radośnie: „Hosanna, Hosanna” W tym dniu również kapłan ubierze się w czerwone szaty, ludzie przyjdą do kościoła z palemkami na znak, że Jezus jest Królem, a oni Go bardzo kochają.

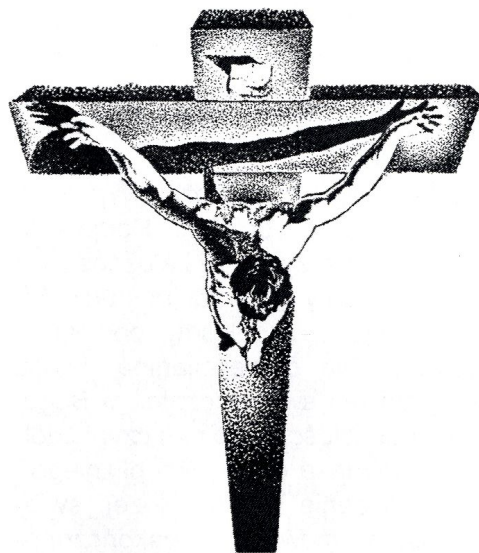
Wielki Czwartek – Pan Jezus pozostaje z nami pod postacią chleba. Obchodzimy pamiątkę Ostatniej Wieczerzy jaką Pan Jezus spożył ze swoimi uczniami. W tym dniu składamy również życzenia Kapłanom. Jest to bowiem dzień ustanowienia sakramentu kapłaństwa.



Wielki Piątek – dzień śmierci Pana Jezusa. Pan Jezus ofiaruje za nas swoje życie, aby uwolnić nas od grzechu i pojednać z Ojcem. W tym dniu w żadnym kościele nie odprawia się Mszy św., ale za to jest piękna liturgia Wielkiego Piątku. Będziemy słuchać opisu Męki Pańskiej, adorować Krzyż, na którym Pan Jezus umarł, słuchać kazania pasyjnego i śpiewać Gorzkie Żale.

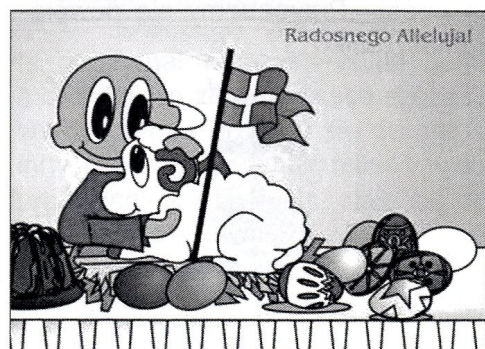
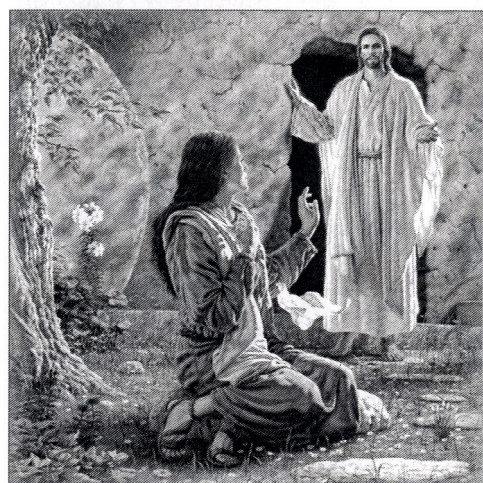
Wielka Sobota – Pan Jezus leży w Grobie. W tym dniu przyjdziemy do kościoła aby spojrzeć na Niego w Grobie i podziękować za Jego mi-

łość, a On żywy w monstrancji będzie cieszył się z naszej obecności.



NIEDZELA WIELKANOCNA – Pan Jezus zmartwychwstał, wyszedł z Grobu żywy, jaśniejący i zwycięski. Pokonał szatana, zwyciężył śmierć. W tym dniu będziemy zatem przeżywać tę wielką radość, będziemy dziękować Chrystusowi za zbawienie. Zapraszam więc wszystkie dzieci do uczestnictwa w Triduum Paschalnym, aby razem z Chrystusem przeżywać Jego mękę, aby potem cieszyć się Jego zmartwychwstaniem.

Życzę Wam kochane Dzieci, aby radosne Alleluja rozbrzmiewało w Waszych malutkich serduszkach!



Wydarzyło się ..

29 – 30. grudzień 2007 r.

Były to dwa dni formacji dla Zarządu DIAKu oraz osób odpowiedzialnych za pracę w dekanatach Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej naszej archidiecezji przemyskiej. Rekolekcje odbywały się w Domu Rekolekcyjnym w Strachocinie. Konferencje o tematyce „Bądźmy uczniami Chrystusa” głosił asystent Akcji Katolickiej archidiecezji przemyskiej ks. Prałat Józef Niżnik. Na zakończenie rekolekcji odprawiona została koncelebrowana msza święta, której przewodniczył i wygłosił słowo Boże ks. Arcybiskup Józef Michalik. W spotkaniu opłatkowym uczestniczyła Pani Halina Szydełko- prezes Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej.

06. styczeń

Coroczne spotkanie opłatkowe członków Akcji Katolickiej archidiecezji przemyskiej sanockiego tym razem odbyło się 06 stycznia br. w parafii Dudyńce. Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem księdza prałata Feliksa Kwaśnego – archidiecezji przemyskiej sanockiego, odprawiona została w kościele filialnym w Markowcach. Słowo Boże wygłosił ks. Asystent Józef Niżnik. Po Mszy świętej przy wspólnej agapie i śpiewaniu kolęd spotkało się około 150 członków POAK w Domu Ludowym w Pobiednie.

12 – 13. styczeń

Prezesi Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej archidiecezji przemyskiej sanockiego i krośnieńskiego w drugą sobotę i niedzielę stycznia przeżywali swoje rekolekcje w Strachocinie. Nauki rekolekcyjne przekazywał ks. Józef Niżnik, a ich wspólny temat to jak postępować i pracować aby każdy członek Akcji Katolickiej „był uczniem Chrystusa”.

20. styczeń

Rada Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej archidiecezji przemyskiej zebrała się na corocznym spotkaniu w dolnym kościele Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Domaradzu. Obradom przewodniczył Pan Piotr Stańko, delegat do Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej. W czasie obrad sprawozdanie z pracy Akcji Katolickiej w 2007 roku złożył jej prezes Pan, Kazimierz Kryła. Zebrani udzielili votum zaufania

Zarządowi DIAK. Założenia do planu pracy na rok 2008 przedstawiła Pani Danuta Figiela. O godz. 11.30 rozpoczęła się koncelebrowana Msza święta, której przewodniczył i wygłosił słowo Boże ks. Arcybiskup Józef Michalik. Spotkanie zakończyło się wspólną agapą i śpiewaniem kolęd w miejscowej szkole.

27. styczeń

W tę niedzielę gościem naszej Wspólnoty Parafialnej był Pan Zbigniew BRANACH, specjalizujący się w literaturze faktu. Autor tryptyku o Powstaniu Grudniowym w 1970 roku - GRUDNIOWE WIDOWY CZEKAJA, PIERWSZY GRUDZIEŃ JARUZELSKIEGO, oraz OSKARŻONY JARUZELSKI I INNI.

Napisał także książkę MIT OJCÓW ZAŁOŻYCIELI, AGONIA KOMUNIZMU ROZPOCZĘŁA SIĘ W GDAŃSKU.

To rzecz o zdarzeniach poprzedzających powstanie SOLIDARNOŚCI, oraz o jej roli w historii Polski, Europy i świata.

Nasz gość w dwóch pasjonujących książkach podjął próbę wyjaśnienia zabójstw kapelanów SOLIDARNOŚCI, księży Stanisława Suchowolca,

i Sylwestra Zycha. W dziele PIĘTNO KSIĘŻO BÓJCZY ujawnia nieznane fakty poprzedzające uprowadzenie ks. Popiełuszki, manipulacje władz w trakcie procesu zabójców oraz próby zdyskredytowania błogosławionego po śmierci. Nasz gość przedstawił świadectwo dotyczące księży, którzy u schyłku Polski Ludowej stracili życie z rąk tak zwanych „nieznanych sprawców”.

27. styczeń

Ostatnia niedziela stycznia godz. 18- ta to pora, o której rozpoczęło się coroczne spotkanie opłatkowe około 180 członków różnych grup działających przy naszej parafii. Wspólna agapa, śpiewanie kolęd, występy młodzieży i dzieci przedstawiających jasełka, śpiew chóru parafialnego to prawie 4-godzinny wspólnie spędzony czas.



Wydarzyło się ..



30. styczeń

Odbyła się w naszym kościele kolejna edycja Przeglądu Zespołów Jasełkowych. Wystąpiło siedem zespołów z Sanoka i okolicy.

31. styczeń

Z okazji wydania 150 numeru naszego pisma parafialnego „Z Chrystusem w życie” została odprawiona uroczysta Msza św. dziękczynna w naszym kościele, której przewodniczył Ks. Proboszcz i wygłosił okolicznościową homilię. Na uroczystość zostali zaproszeni wszyscy dotychczasowi i obecni redaktorzy i współpracownicy pisma. Następnie odbyło się spotkanie na plebanii, które stało się okazją do wspólnego dzielenia się słowem i radością.

06. luty

Początek Wielkiego Postu. Środa Popielcowa zgromadziła jak zawsze wiele osób, które poprzez modlitwę i pokutne posypanie głów popiołem rozpoczęły zbawienny wielkopostny czas.

13. luty

VIII Regionalna Olimpiada o Wielkich Polakach. W tym roku zawodnicy pochylali się nad postacią Sługi Bożego Jana Pawła II. Więcej informacji na str. 4.

20. luty

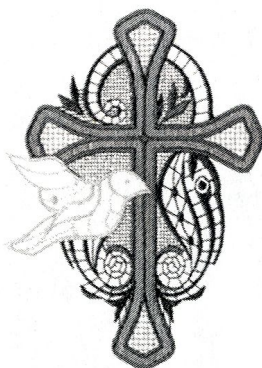
Rozpoczęły się trzydniowe rekolekcje wielkopostne dla dzieci naszej szkoły podstawowej. Rozważania prowadził ks. Jacek Michno, metodyk nauki religii katolickiej dla rejonu sanockiego. On również prowadził modlitewny dzień skupienia dla młodzieży naszego gimnazjum w piątek 22. lutego.



W MINIONYM MIESIĄCU

przyjęli sakrament Chrztu św.:

Krupa Michał
Milczanowski Marcin
Niżnik Maciej
Płocica Robert
Siuta Bartłomiej
Wanielista Alex
Zalewska Natasza



„Postępujcie zawsze jak dzieci
światłości i trwajcie w wierze”

odeszli do wieczności:

Baranowski Jan
Kramarz Edward
Makowska Franciszka
Słysz Anna
Ziajka Michał

„Dobry Jezu, a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie. Amen.”



PORADNIA PARAFIALNA

Masz problem, chcesz porozmawiać, przyjdź!

**Porady udzielane są w środy po wieczornej Mszy św.
w bibliotece parafialnej:**

pierwsza środa – pedagog, druga środa – psycholog
trzecia środa – nauczyciel- wychowawca, czwarta środa - kapłan

Porady udzielane są bezpłatnie!

NIEODPŁATNE KOREPETYCJE Z MATEMATYKI DLA UCZNIÓW

Każdy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele.

**Uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza
Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.**

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

**ZAPRASZAMY poniedziałki i środy po wieczornej Mszy św.
w czasie wakacji tylko w środy**



KANCELARIA PARAFIALNA

czynna:

wtorek, czwartek, sobota

17⁰⁰ - 18⁰⁰

z wyjątkiem uroczystości i świąt
(0-13) 463 05 94

GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

dni powszednie	niedziele
6 ³⁰	7 ⁰⁰
7 ⁰⁰	8 ³⁰
18 ⁰⁰	10 ⁰⁰
	11 ³⁰
	17 ⁰⁰

**W okresie wakacji niedzielna
wieczorna Msza św. jest
odprawiana o godz. 19⁰⁰**

Dokumenty potrzebne do udzielenia:

sakramentu chrztu świętego:

(udzielany w miesiącu: pierwsza sobota g.18 i trzecia niedziela g.11.30)

- dane personalne rodziców dziecka
- data ślubu rodziców dziecka
- akt urodzenia dziecka z Urzędu Stanu Cywilnego
- zaświadczenie dla chrzestnych z parafii ich zamieszkania

sakramentu małżeństwa:

(minimum trzy miesiące przed planowanym ślubem należy zgłosić się do kancelarii parafialnej)

- dowody osobiste
- bieżące świadectwa chrztu świętego i bierzmowania
- świadectwa ukończenia kursu przedmałżeńskiego
- świadectwa odbytych spotkań w poradni przedmałżeńskiej (w Sanoku funkcjonuje przy kościele OO. Franciszkanów - spotkania w pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 17⁰⁰)
- do wglądu świadectwa ukończenia katechizacji w zakresie szkoły podstawowej, gimnazjum i średniej
- zaświadczenie do małżeństwa konordatowego z USC (ważne 3 mies.)

pogrzebu:

- akt zgonu z USC

**Do udzielenia chrztu, ślubu
i pogrzebu poza własną parafią
potrzebna jest pisemna zgoda
swojego duszpasterza.**

DRZEWKO SZCZĘŚCIA



Idzie mały chłopiec przez korytarz i mówi do siebie:

-Gdzie sens, gdzie logika?.

Przechodzący dyrektor się pyta:

-Czemu cały czas powtarzasz: Gdzie sens, gdzie logika?

-Bo puściłem baka i kazali mi wyjść, a sami siedzą w tym smrodzie.

Przychodzi Jasiu do taty:

-Tato, czy dzisiaj jest piękny dzień?

-Nie, a dlaczego pytasz?

-Bo Pani powiedziała, że któregoś pięknego dnia przeze mnie zwariuje...

Dwóch wariatów planuje ucieczkę z zakładu:

-Przystawiamy do bramy drabinę i przejdziemy.

-Dobrze idź pierwszy i zorientuj się czy już możemy uciekać.

Po chwili wysłany wraca:

-I co?

-Nic z tego, brama jest otwarta.

Na lekcji geografii nauczyciel pyta Jasia:

- Która rzeka jest najdłuższa: Ren czy Missisipi?

- Oczywiście, Missisipi.

- Doskonale, a czy wiesz, o ile dłuższa?

- Dokładnie o sześć liter.

Była wychowawczyni spotyka Jasia. Zaciekawiona, co z takiego rozrabiaki wyrosło, zaczepia go i pyta:

- Co porabiasz teraz w dorosłym życiu?

- Wie pani, wykładam chemię.

- Ooo..., a gdzie Jasiu tę chemię wykładasz?

- pyta zdziwiona.

- W Biedronce...

Pewien ksiądz będąc na przechadzce zauważył po drugiej stronie ulicy chłopca próbującego dosięgnąć dzwonka przy drzwiach. Niestety, chłopiec był za mały, a dzwonek za wysoko. Ksiądz postanowił pomóc. Przeszedł przez ulicę, podszedł do chłopca, podniósł go do góry i chłopak gło-

śnie zadzwonił. Ksiądz postawił chłopca na ziemi, uśmiechnął się i zapytał:

- No i co teraz?

Na co usłyszał:

- A teraz uciekajmy!

Mąż i żona umówili się zaraz po ślubie, że ona będzie decydować o sprawach codziennych, a on o najważniejszych.

- No i co, jak wam to wychodzi?

- A dobrze. Minęło 20 lat i okazało się, że jeszcze nie było ani jednej sprawy najważniejszej...

Mąż pyta żonę:- Dlaczego ty zawsze odcinasz koniec szynki, jak wkładasz ją do brytfanny? No, powiedz mi, dlaczego? Ja tego nie rozumiem.

- Jak to dlaczego, przecież tak się robi.

- Co to znaczy: się robi?

- No, tak się robi.

- Ale dlaczego tak się robi?...

Wreszcie żona mówi:

- Moja mama zawsze tak robiła.

Mąż poszedł do mamy (mężczyzna w takiej sytuacji potrafi być wytrwały i dociekliwy)

- Mamo, dlaczego ty zawsze odcinałaś koniec szynki, jak wkładałaś ją do brytfanny?

- No, jak to, to normalne.

- No, ale konkretnie, powiedz mi, dlaczego?

- Nie wiem, pewnie dlate-

go, że moja mama tak robiła.

Dotarli do babci i pytają:

- Babciu, dlaczego ty obcinałaś koniec szynki, jak wkładałaś ją do brytfanny?

- Bo miałam za małą brytfannę.

- Cześć tato, wróciłem!!!

Ojciec siedzący przed komputerem, nie odrywając wzroku od monitora pyta:

- A gdzieś ty był?

- W wojsku tato...

- Byleś dziś u szefa?

- A byłem!

- I walnąłeś pięścią w stół?

- Walnąłem!

- I zażądałeś podwyżki?

- Zażądałem!

- I co na to szef?

- Dzisiaj jest w delegacji...

Staruszek u spowiedzi:

- Proszę księdza, w czasie wojny ukrywałem Żyda u mnie w piwnicy.

- To bardzo dobry uczynek, chwalebny!

- Ale proszę księdza, za każdy dzień musiał mi płacić 100 dolarów.

- To zrozumiałe, ryzykowałeś życiem, to żaden grzech.

- Co za ulga - mówi staruszek, oddał się na parę kroków, ale po chwili wraca i niepewnie pyta:

- A może powinienem mu powiedzieć, że wojna się już skończyła?

EKOLOGIA NA MEDAL

